

30585

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

W a r u n k i p r z e d p ł a t y.

w Warszawie: {	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi {	rocznie.....	rs. 6	
	półrocznie.....	„ 2 „ 50		i w Cesarstwie {	półrocznie.....	rs. 3
	kwartalnie.....	„ 1 „ 25		z przesyłką:		

Cena ogłoszeń: Po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce.
Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Administracya Medycyny.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue eps Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 461.

OGŁOSZENIA.

Alfabetyczny spis ogłoszeń znajduje się na II stronie.

NAKLĄDEM „MEDYCYNĄ”

wyszedł z druku:

ROCZNIK LEKARSKI

na rok 1892

wydany przez

D-ra G. Fritsche'go

ROK XIII

zawierający: najnowsze lekarstwa i recepty, opis miejscowości leczniczych, listę lekarzy etc. oraz informacje niezbędne dla każdego lekarza.

Cena w Warszawie rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 40.

Do nabycia w Administracyi Medycyny, oraz we wszystkich krajowych księgarniach.

Ano 208/53/13

Alfabetyczny spis ogłoszeń zamieszczonych w Nr. 44.

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Berent i Plewiński.	IX	Mayzel dr., pracownia chemiczna.	X
Brockhaus Conversations Lexicon	VIII	Pawełek, magazyn futer	II
Breymeyer, fabryka kufrów	V	Podolski dr. dentysta	X
Bartold, skład win	IV	Przeddziecki, zbiory dziecinne	VII
Cennik zakładu hydropatycznego	XI	Reczyński, skład apteczny.	III
Do nabycia w administracji Medycyny	X	Ratkowski, apteka	II
Elektryczne kąpiele	VIII	Rocznik lekarski	I
Grabowski, apteka	VIII	Stowarzyszenie Merkury, wina	VIII
Hebda, środki odżywcze	IV	Szenert, drzewożytnik	VIII
Jarnuszkiewicz, apteka	VI	Tryniszewski, skład kawioru	IV
Jacobsen, dentysta	II	Tymowski dr., w Nicei	IV
Jakowski dr. badania bakteriologiczne.	X	Trzcziński, skład apteczny	V
Karczewskiego, zakład obłąkanych	III	Turski, kataplazmy	VII
Kasprowicz lekarz dentysta	III	Vichy, wody mineralne	IV
Kłeki, apteka	III	Vichy, pastylki do trawienia	III
Kośmiński, słownik lekarzy polskich	X	Wareński, materiały apteczne	II
Leliwa, pastylki od kaszlu	V	Wiesbadeńska sól	VII
Leszczyński dr., gabinet dentystyczny	X	Wenda i Wiorogórski, apteka	VI
Mattoni, wody mineralne	XII	Wende i S-ka, księgarnia	VI

MAGAZYN FUTER i KONFEKCYI DAMSKIEJ

JAKÓBA PAWEŁEK

ulica Czysta Nr. 6 w Warszawie.

Zaopatrzony w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer w najlepszym gatunku dla dam i panów. Przyjmuje obstalunki na sezon bieżący i zimowy na wszelkiego rodzaju okrycia damskie jako to: **rotundy** paryskie, **palta**, **żakiety** angielskie i wykonywa takowe podług najświeższych żurnali paryskich i wiedeńskich z własnych i powierzonych materiałów. Wielki wybór **mufek**, **kołnierzy**, **boa**, **czapek** damskich i męzkich **po cenach umiarkowanych**.

Magazyn mój z powodu szczytłego sklepu przeniosłem do obszerniejszego lokalu na parter w podwórzu wprost bramy w tym samym domu Czysta Nr. 6. (137) 10—9

J. RUTKOWSKI

Apteka i Pracownia Chemiczno-farmaceutyczna

w Warszawie, ul. Długa Nr. 16. Telefonu Nr. 155.

poleca:

Przetwory chemiczno-farmaceutyczne. — Nowe środki lekarskie. — Czyste przetwory chemiczne do celów naukowych. — Barwniki D-ra G. Grüblera z Lipska oraz wszelkie przetwory i przyrządy pomocnicze do robót mikroskopowych. (87)—13—5

HERMAN JACOBSEN

DENTYSTA

przyjmuje od 10—6 Solna Nr. 7.

(54)—52—30

Skład Materiałów Aptecznych, Farb i środków opatrunkowych

FELIKSA WAREŃSKIEGO

Tłomackie Nr. 13, vis a vis Przejazd w Warszawie. (86)—52—27

III
SKŁAD APTECZNY
A. RECZYŃSKIEGO

Dzika Nr. 30, w Warszawie

Poleca: materiały apteczne, środki opatrunkowe, oliwy i trany. (10)–52–40

ZAKŁAD LECZNICZY

DLA UMYSŁOWYCH CHORYCH I NERWOWYCH

w Kowanówku pod Obornikami

w W. Ks. Poznańskim,

W uroczej okolicy, wśród najkorzystniejszych warunków higienicznych położony, we wszelkie zasoby lecznicze dzisiejszej psychiatrii i neuroterapii zaopatrzone, z wygodami wszelkiego rodzaju elegancją i komfortem urządzone, przyjmuje każdego czasu na kurację chorych płeć obojęt.

Na żądanie prospekta z warunkami.

52–37

Dr. Winklewski.

Dr. Karczewski.

KASPROWICZ Lekarz Dentysta

Królewska 6.

(37)–52–32

APTEKA WŁADYSŁAWA KLICKIEGO

Złota 29.

Stale zaopatrzone w wina lecznicze, środki opatrunkowe, specyalia krajowe i zagraniczne, wody mineralne naturalne i sztuczne. (52)–38–30

VICHY

ADMINISTRACJA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpiei, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki Kompanii Wód Vichy.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, w Kownie u Klimowicza i w Brześciu Litewskim u Górskiego. (34)–30–30

IV
WINA BADEŃSKIE KURACYJNE

codziennie świeże

poleca handel

JANA BARTOLDA

Marszałkowska Nr. 138

w WARSZAWIE.

(145) 4—3

ŚRODKI ODŻYWCZE

W. HEBDY

80 Aleja Jerozolimska 80, w Warszawie

Poleca **odżywcze środki** dla rekonwalescentów, dzieci i osób wycieńczonych mianowicie: **sok mięsny świeży**, niezawodny środek wzmacniający i lekko strawny. **Wyciąg trzustkowy** przepisu d-ra M. Rejchmana, **proszek mięsny Racahaut des Arabes**, nadzwyczaj smaczny i posilny napój. **Kawę leczniczą**, **kakao słodowe**, **kaszkę posilną** i **Lipanię** czyli tran bez wstrętnego smaku tranu.

(116) — 31 — 23

Dr. TYMOWSKI

zawiadamia szanownych kolegów, iż praktykuje

w **NICEI**

31 Boul^a Dubouchage.

(146) 3—2

KAWIOR ASTRACHAŃSKI

świeży, gruboziarnisty, mało solony, po cenach umiarkowanych,
polecają:

W. TRYNISZEWSKI i S-ka

Warszawa, Senatorska 8.

Sprzedaż w kantorze; zamówienia na prowincję (pod gwarancją dobroci towaru), wykonywa się bezzwłocznie za zaliczeniem pocztowem, w ilościach dowolnych. **Pp. Lekarzom znaczne ustępstwo.**

(247) 10—2

VICHY

WODY MINERALNE NATURALNE

Adminiŝtracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hôpital. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bóleci żołądka. Celestins. Żądać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopy, Sołtykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, w Kownie u Klimowicza i w Brześciu Litewskim u Górskiego.

(33) — 30 — 30

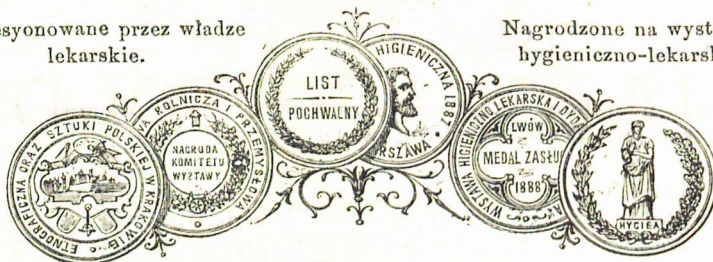
V

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.“

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

Koncesyonowane przez władze
lekarские.

Nagrodzone na wystawach
hygieniczno-lekarskich.



EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA”

Przygotowane podług wskazań Lekarzy i Chemików, pewniejsze i 50% tańsze od zagranicznych. Flaszka Ekstraktu miodowo-ziolowo-słodowego kop. 75, tegoż ekstraktu z dodaniem chinu lub żelaza i chinu rs. 1, paczka karmelków kop. 15. Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. (19)—0—30

TRZCIŃSKI, URBANOWICZ i RÓŻYCKI

Wata i Gaza hygroscopijne i nasycane, **Bandaże**, **Ceratka** do kompresów, **Papier** synapismowy, **Vlinsi i Thapsia**, **Plastry** smarowane, **Dezynfektor** ścienny samo-działający (niezawodny środek na mole).

(136) 26—5

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

FABRYKA

ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście N. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

w WARSZAWIE

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Ceny najniższe.

Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia, **Esencja** octowa, **Woda** Kolońska, **Perfumy** zagraniczne i krajowe, **Mydła** toaletowe i lecznicze, **Wody** mineralne, **Tran**, **Benzyna** do czyszczenia i palenia oraz **wszelkie** materiały apteczne.

FABRYKA KUFRÓW, WALIZ i TORB

T. L. BREYMEYER

Warszawa, Królewska Nr. 1 róg Krakowskiego-Przedmieścia poleca wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania obowiązkowe, burki, pledy, koce kalosze. (142) 12—4

*

VI
PROSZEK
FOSFOROWO-PSZENNY

według rozbioru, dokonanego przez d-ra **Nenckiego** w pracowni **chemiczno-lekarskiej szpitali Warszawskich** w 100 cz. zawiera:

Natri chlorati	1,0	Cukru rafinowanego	68,54
Kali chlorati	0,5	Ciał białkowatych	3,25
Kali carbonici	0,5	Tłuszczu	0,68
Natri phosphorici	0,5	Wodanów węgl.	0,53
Sacchari lactis.	25,0		

Proszepek fosforowo-pszenny łatwo ulega **chłonięciu** pod wpływem soku żołądkowego **ciałka białkowe** przechodzą w **peptony**. Użyty odpowiednio do wieku ($\frac{1}{2}$ do 8 lat) po jednej do 4-ch łyżeczek od kawy w mleku, rosole, kaszce i t. p. **powinien znaleźć szerokie zastosowanie** u dzieci **osłabionych i rachitycznych** (podpisano) dr. **L. Nencki**.

Skuteczne działanie **proszku fosforowo-pszennego** zostało **wypróbowane i stwierdzone** w **szpitalach warszawskich**.

Proszepek fosforowo-pszenny przygotowuję stale i takowy posiadam na składzie. **Flakon 210 gram. 75 kop**

(76)—13—5 **E. JARNUSZKIEWICZ**, Właściciel apteki, Nowy Świat Nr. 35.

A P T E K A
WENDY I WIOROGORSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr. 45 w Warszawie,
posiada na składzie znanej czystości

ODCZYNNIKI CHEMICZNE

słynnej berlińskiej fabryki

C. A. F. KAHLBAUMA

rekomendacja: poleca się aptekom, klinikom, pracowniom chemiczno-rozbiorowym, cukrowniom i innym zakładom przemysłowym. 0—14

Księgarnia E. Wende i S-ka

otrzymała na Skład główny:

Sanders Fr. Dr. **Zarys nauki o publicznej ochronie zdrowia**. Z drugiego wydania z r. 1885 przełożył Dr. Stanisław Markiewicz, Z zapomogi kasy imienia D-ra J. Mianowskiego.

Oena 1 rs. 50 kop.

(149) 3—1

Kantor zdrojowy Wiesbadeński rozsyła na żądanie bezpłatnie wskazówki używania oraz dokładne opisy działania.



VII

WIESBADENER

KOCHBRUNNEN-QUELL-SALZ

SÓL WIESBADAŃSKA

czysty produkt natury

przygotowany pod kontrolą rządową przez pp. Lekarzy zalecany jako środek przeciw zaburzeniom trawienia i odżywiania, jako też przeciw wszelkim cierpieniom żołądka i kiszek. Równie zbawiennie działający w nieżytych przewodach oddechowych i płuc: w kaszlu, chrypce, wobec trudnej expectoracji etc. a w skutek obecności znacznego procentu **LITYNY** w chorobach podagrycznych i reumatycznych. Flaszka tej soli zawiera tyle soli ile **35—40 pudełek pastylek** innych źródeł.

Cena za flaszkę rs. 1 kop. 50.

(prawdziwy tylko we flaszkach jak obok przedstawiona).

SKŁAD GŁÓWNY

w aptekach **D-ra T. Heinricha** oraz **Lilpopa i Treutlera** w Warszawie. (441)—26—26

Próbki rozsyła się gratis i franco Panom Lekarzom na żądanie.

KATAPLAZMY

wyrobu aptekarza

A. TURSKIEGO

Nagrodzone na Warsz. wystawie higien. w r. 1887 listem pochwalnym I-ej klasy.

Zaszczycone licznymi świadectwami PP. Naczelnych Lekarzy i Ordynatorów warszawskich Szpitali.

Sprzedaż w Aptekach i w Składach Materiałów Aptecznych. (113)—16—12

S. PRZEZDZIECKI

Wybór
materiałów.
Ceny
umiarkowane.

Kotzebue N. 2 róg Wierzbowej.
SPECYALNY MAGAZYN
UBIORÓW DZIECIŃNYCH
MUNDURY, SZYBLER I BŁOZY
dla uczniów.
Kotzebue N. 2 róg Wierzbowej.

VIII
APTEKA

Główny skład wód mineralnych naturalnych i fabryka wód sztucznych. Lekarstwa specjalne zagraniczne i krajowe

S. GRABOWSKIEGO

ulica Bielańska Nr. 19
w WARSZAWIE.

(59)—26—15

Sprowadzane od 22 lat
przez Stowarzyszenie Merkury
z domu A. de Luze
w Bordeaux

gwarantowanej czystości i odleżałe **Wina francuzkie czerwone i białe** oraz **Koniaki**, są stale do nabycia w sklepach Stowarzyszenia

Marszałkowska Nr. 115, Krucza róg Hożej, Nowo-Senatorska Nr. 6.
(60)—18—15

W Lipsku wychodzi obecnie w 3-em wydaniu

dzieło p. t.

BROCKHAUS
CONVERSATIONS-LEXICON

mit Abbildungen und Karten

IN SECHSZEHN BÄNDEN

Cena tomu oprawnego 9 i 9½ marek.

Nabyć można za pośrednictwem księgarni

M. ORGELBRANDA

w Warszawie.

DRZEWORYTNIK KAROL SZONERT

Leszno N. 62

wykonywa wszelkie roboty w zakres drzeworytnictwa wchodzące, jako to: ilustracye, cenniki i t. p.

(101)—18—13

Kąpiele elektryczne o prądzie stałym lub przerwany wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w Zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym *Obózna 5.*

MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. **Prace oryginalne.** Influenza w r. 1889/90 w pow. Wpgrómskim. Przez K. Wyszomirskiego. — **Streszczenia i przekłady.** 173. O działaniu metylenu błękitnego w gorączce przepuszczającej. 174. Naftalina w tyfusie. 175. O leczeniu rozwolnienia u dzieci antypyriną. 176. Wymacywanie klatki piersiowej jako środek pomocniczy przy rozpoznawaniu cierpień płucnych u dzieci. 177. Przeszczepianie skóry i błony śluzowej w oftalmologii. 178. O leczeniu niedrożności kiszek przepłókiwaniami żołądka. 179. Wyniki lecznicze elektroterapii zależą przeważnie od wpływów psychicznych. — **Krytyka i Bibliografia.** Dr. S. Kersch. Przyczynki do leczenia powikłanych przypadków niedokrwiistości oraz spostrzeżenia nad zastosowaniem bośniackiego źródła Guber'a. Strescił dr. A. Fruchtman. — **Sprawozdanie z VI zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie.** Referował dr. A. Fruchtman. (Ciąg dalszy). — **Wiadomości bieżące.** — **Ogłoszenia.**

Influenza w r. 18⁸⁹/₉₀ w powiecie Węgrómskim.

Przez Karola Wyszomirskiego

Lekarza praktykującego w m. Węgrowie.

Pogląd ogólny na chorobę.

Choroba o której piszę znaną już jest oddawna, pod nazwą Influenzy, grypy, nieżytu nagminnego, nieżytu błyskawicznego. Jest chorobą ogólną całego ciała, zakaźną, epidemiczną. Przedstawia zbiór różnych objawów przeważnie kataralno-nerwowych zależnych od specyficznego pierwiastka zakaźnego. Czynniki zakaźny wnikałszy do organizmu działać może na wszystkie narządy ustroju ludzkiego, na cały układ ciała, w rozmaitem natężeniu. Najulubieńszem umiejscowieniem jednak jego są błony śluzowe i cały system nerwowy, mózg, mlecz paciierzowy, nerwy obwodowe i nerw współczulny. Działa choć nie tak często i na narządy mięsne, płuca, wątrobę, nerki także na mięśnie, okostną, koście, błony surowicze, maziowe i skórę. Stąd to różnorodność objawów w chorobie, zawiśla od tkanek jakie są zajęte przez chorobę w ustroju i od natężenia tego zajęcia. Podział Influenzy na formę kataralną, gastryczną, nerwową jest niewłaściwy. Wprawdzie przedstawia on dział ciała który cierpi, ale forma kataralna i gastryczna zawsze jest połączona z nerwową. Sama tylko nerwowa może być czystą i samą w sobie. Tęby przemawiało za tem że pierwiastek zakaźny przeważnie działa na układ nerwowy, wywołując w nim różne zbożenia czynnościowe, a nawet organiczne.

Sam pierwiastek zakaźny nie jest dotąd odkryty, niewiadomo jakim jest drobnoustrojem, skąd się bierze, nieznane są jego warunki rozwojowe. Nie wiemy stanowczo jakiej jest natury, czy jest samym tylko miazmatem czy zarazkiem (*Contagium*) czy też jednym i drugim. Wiemy tylko że pierwiastek ten wywołuje chorobę nagle, bez zwiastunów występującą, że dotyka odrazu bardzo wiele osób, że ludzie gromadnie zapadają. Że tworzy epidemie które przedstawiają wielką różnorodność w swym przebiegu. Raz są większe, drugi raz mniejsze, a czasem ogromne obszary, prawie całą ziemię zajmujące. Że epide-

mia tej choroby, raz powoli się szerzy, drugi raz z nadzwyczajną szybkością. Że raz rozprzestrzenia się jednostajnie, drugi raz niejednostajnie, promienisto lub opuszczając pewne miejscowości przerzuca się do innych. Że może jednocześnie ukazać się na rozmaitych punktach ziemi, nawet odległych od siebie. Że epidemia przeszedłszy przez pewien obszar i wygasnąwszy—może wkrótce powtórzyć się, ale nie w ten sposób iżby się na nowo rozpoczęła od tego miejsca skąd pierwotnie wyszła, lecz ukazać się w przeciwnym krańcu i rozprzestrzeniać się w kierunku odwrotnym. Wyszędłszy od wschodu lub północowschodu, bo taki jest jej zwykły początek, po pewnym trwaniu i wygaśnięciu może ukazać się powtórnie na zachodzie Europy—jak gdyby powstała albo z ognisk pozostałych po poprzedniej epidemii lub też pod wpływem jakichś nieznanych dotąd miejscowych stosunków atmosferycznych. Wiemy także że epidemia może być w jednym miejscu złośliwą w drugim łagodną, że w pewnej miejscowości trwać może krócej lub dłużej, że ma swoje wahania, może ustawać i znowu się powiększać, zwłaszcza wtedy gdy trwa przez kilka miesięcy. Że tworzy małe epidemie domowe, dotyka wszystkich lub większą część mieszkańców tego domu, że dotyka odrazu kilka osób lub też co najczęściej dotyka kolejnie jedną osobę po drugiej już w bliższych już w dalszych odstępach czasu kilkodniowych, a nawet tygodniowych. Że tworzy formy poronne i wykształcone. To wszystko dowodzi że influenza ma cechy choroby miazmatycznej i kontagialnej, a więc musi być chorobą miazmatyczno-kontagialną. Wprawdzie brakuje jej okresu inkubacyjnego albowiem powstaje prawie zawsze bez zwiastunów, nagle, aczkolwiek zdarzają się przypadki chociaż bardzo rzadkie, że chorobę poprzedzają lekkie dwudniowe zwiastuny. Zapadanie kolejne w krótszych lub w dłuższych odstępach czasu w epidemii domowej przemawiałoby także za okresem wylegania się. Gdyby pierwiastek zakaźny influenza był samym miazmatem udzielałby się człowiekowi tylko za pośrednictwem powietrza jak to robi pierwiastek zakaźny malaryi. Ponieważ jest szybko roznoszonym przez powietrze na bardzo dalekie odległości a nawet na morze, musi być lotnym. Ponieważ działa na raz na bardzo wielką liczbę ludzi musi być go bardzo wiele w powietrzu. Jako miazmat lotny szerzyłby się nie tylko w kierunku panującego wiatru ale i za pośrednictwem przedmiotów, odzieży, na których mógłby się z powietrza osadzać. Szerzyłby się więc drogą stosunków handlu, komunikacji.

Zarazek nie zasila się świeżymi pierwiastkami wciąż idącymi z tegoż samego miejsca skąd wziął swój początek, bo epidemia w tych miejscowościach które najprzód dotknęła wygasa, a postępuje dalej. Choroba zaś niechroni od powtórnego zapadnięcia a więc musiałaby ciągle na wszystkich miejscowościach jednocześnie istnieć i dalej postępować, czego niema. Skądże się bierze tak obfity materiał chorobotwórczy w powietrzu, niewyczerpujący się, wszędzie gdzie się ukazuje w tak wielkiej bardzo ilości nagromadzony i dalekie pochody po całym prawie świecie odbywający? Niewątpliwie musi się gdzieś reprodukować w powietrzu albo w organizmie, najprawdopodobniej w tym ostatnim, za czem zdają się przemawiać epidemie domowe. A że niezawsze działa na wszystkie jednostki w temże samem mieszkaniu żyjące, pochodzi to od bra-

ku usposobienia do choroby, od bezpieczeństwa wrodzonego lub nabytego a które to zabezpieczenie zdarza się w innych chorobach zakaźnych. Zresztą przypadki bardzo lekkie poronne uchodzą z pod naszych spostrzeżeń. Ze wszystkich chorób zakaźnych pod względem powszechnego występowania influenza ma najwięcej podobieństwa do zarazy morowej i cholery. Siła życiowa zarazka jest nadzwyczaj wielka, nie niszczy go ani bardzo wysoka, ani bardzo niska temperatura, a choroba przezeń wytworzona pojawia się we wszystkich krajach i klimatach, we wszystkich porach roku, na najwyższych wzniesieniach Europy i Ameryki aniżeli w południowym klimacie. Influenza działa na wszystkich bez wyjątku na starych i młodych, na mężczyzn, kobiety i dzieci, na wątłych, silnych, zdrowych i chorych. Ani stan, ani wiek, ani płeć nie zabezpieczają od niej. Actiologia i Pathogeneza tej choroby nie jest jeszcze zbadaną. Powszechnie twierdzą że choroba ta bierze początek z Azji i że ztąd rozechodzi się po świecie. Niektórzy utrzymują że czasem samorodnie powstaje w okolicach jezior Onegi i Ładogi w północnej Rosyji, ale coby ją wytwarzało dotąd niewiadomo. Jaki jest pierwiastek chorotwórczy nieodkryto. Czy na jej powstawanie pomiędzy innymi niewiadomymi przyczynami nie wpływają i mgły zawierające w sobie pierwiastki gnilne, stęchłe, nie można stanowczo orzec. Zdaje się jednak że jest to prawdopodobnem. Przez te mgły nie rozumieją się zwyczajne wywiązujące się przez parowanie wody w ziemi i w rzekach przy cieplej temperaturze, ale takie które unoszą się w górnych warstwach atmosfery, przy zimnem mroźnem powietrzu na dole. Mają one woń stęchłej słomy, stęchłych starych papierów.

Jakim sposobem powstają i skąd się biorą i czy nie przynoszą ze sobą pierwiastków zakaźnych dotąd niebadano. Zwyczajne wilgotno-zimne powietrze, raptowne zmiany temperatury, dające powód do kataralno-reumatycznych chorób, niewytwarzają influenzy. Niemożna im wszakże odmówić pewnego wpływu podczas panowania epidemii na zmianę jej charakteru, na wytwarzanie częstych i gwałtowniejszych przypadków z objawami kataralnymi z zapaleniem płuc. Powietrze wilgotno-zimne samo w sobie wzbudząc cierpienie błon śluzowych osłabia ich odporność, zwiększa ich usposobienie dla silniejszego działania jadu influenzy który i bez przyczyn okolicznościowych już słabiej już silniej działać tu może. Toż samo stosuje się i do wybrzeży morskich, klimatu nadmorskiego jako więcej zmiennego od lądowego i upałów. Wpływ stosunków klimatycznych chociażby w niewielkim stopniu oddziaływać musi na epidemię influenzy jak to widzimy i w innych chorobach zakaźnych tak epidemicznych jak i nie epidemicznych a szczególnie w reumatyzmach a nawet malaryi. To być może przyczyną że epidemia influenzy raz ma lżejsze objawy kataralne, drugi raz silniejsze, raz lżejsze objawy nerwowe, drugi raz cięższe i z częstszym zajęciem ośrodków nerwowych. Wprawdzie na złośliwość choroby wpływa i indywidualność chorej osoby, większa jej wrażliwość i słabsza odporność a także samodzielność jadu chorobotwórczego i silniejsze jego wytwarzanie się a prawdopodobnie i mieszanie się ze sobą różnych zarazków, które może być utajonem w organizmie i tylko uwydatniać

się cięższą postacią danej choroby, a działać szkodliwie przez wywiązywanie się różnych jadowitych produktów z chorobliwie zmienionej przemiany materii, (w jednej i tejże samej epidemii przypadki cięższe i łagodniejsze, w jednej miejscowości epidemia złośliwa w drugiej łagodniejsza, w jednej i tejże samej miejscowości raz epidemia łagodna drugi raz złośliwa, przy tychże samych warunkach higienicznych i atmosferycznych). Zresztą czynniki powodujące złośliwość epidemii przy dzisiejszym stanie nauki nie są jeszcze znane, sama zaś indywidualna odporność, a z nią większe lub mniejsze gromadzenie się jadu w organizmie i następstwa tego nagromadzenia nie wystarczają do jej objaśnienia.

Czas trwania epidemii w jednej miejscowości jest różny od 4—6 tygodni. W roku 1831 w Paryżu trwała dziewięć miesięcy. Epidemia może się powtarzać. Zdarzały się epidemie powracające kolejnie po zupełnem ich wygaśnięciu przez lat trzy.

Co do objawów. Znamion odrębnych choroba nie posiada. Oprócz objawów kataralnych zależnych od stopnia cierpienia różnych narządów wysłanych błoną śluzową, cechuje się ona jeszcze i różnymi objawami nerwowymi. Według tego przy influenzy mogą być objawy ze strony nosa, gardła, krtani, płuc, żołądka, kiszek oddzielnie lub w rozmaitem połączeniu, także objawy ze strony błon surowicznych i błon maziowych. Choroby oczne, uszne, wysypki, zajęcia stawów. Z objawów nerwowych już to samo podrażnienie ośrodków nerwowych z silną gorączką bez żadnych innych umiejscowień, już to różne zaburzenia w nerwach obwodowych i w nerwach sfery wegetatywnej czynnościowe, newralgiczne bóle i nerwice. Oprócz tych kongestye, zapalenia tak w ośrodkach jak i w nerwach obwodowych, porażenia, choroby umysłowe, a zatem oprócz różnych zbroczeń czynnościowych i organicznych w całym układzie nerwowym mogą być i zbroczenia w sferze psychicznej. Jako nerwowe objawy przy influenzy wymieniamy tu: ból głowy, zawrot, omdlenie, majaczenie, senność, bezsenność, konwulsye, bolesne kurcze w łydkach, podszwach i palcach u nóg, nadzwyczajny niepokój, ogromne osłabienie, gwałtowne bóle w członkach, ogólna nadczołość w całym ciele lub ograniczona na pewnych tylko miejscach, na skórze głowy, szyi, brzuchu. Bolesność całego kręgosłupa, bóle w mięśniach, ścięgnach, więzadłach, rwanie, palenie, bóle w członkach w każdym ich położeniu i różnej postaci. Ściśnienie w piersiach (*Oppressio*) dochodzące aż do niepokoju w okolicy dołka sercowego. Klócie w obu bokach, bez stanu zapalnego. Ból pod mostkiem—konwulsyjne drgania w mięśniach pochodzące od gwałtownych bólów. Drżenie rąk, drętwienie, mrówienie w dolnych kończynach. Wstręt do jedzenia tak wielki, że na sam widok pokarmu womity porywają. Zatrzymanie uryny. Poty obfite cuchnące, również wypróżnienia stolcowe. W ciężkich przypadkach wygląd tyfoidalny, z zupełnem podobieństwem do tyfusu, mocnem osłabieniem, majaczeniem, bólem brzucha, językiem suchym, popękany, biegunką i obrzmieniem śledziony a zatem wszystkimi cechami jakie widzimy przy tyfusie.

Co do rozpoznania. Rozpoznaje się tę chorobę, tylko z epidemicznego przebiegu. Gdy spostrzegamy pewną liczbę przypadków zupełnie podobnych

do influenzy lecz z nich niewytwarza się epidemia, to pomimo podobieństwa—przypadków tych nie możemy zaliczać do grypy. Influenza jest swoistą zarazką, przebiegającą zawsze epidemicznie. Cech właściwych niema. Od innych chorób kataralno-reumatycznych powstających pod wpływem zmian powietrza różni się tylko epidemicznym przebiegiem. Przy jej więc rozpoznaniu nie idzie o same tylko objawy lecz o sposób szerzenia się jej, musi być koniecznie epidemiczną. Względ aetiologiczny którym posługujemy się w odróżnianiu dwóch zupełnie podobnych do siebie chorób a jednak różnych jak cholera nostras od cholera asiatica nie może być tu stosowany do grypy, bo pathogeneza zarazka jej jest nieznaną. Zkąd bierze się choroba i co ją wytwarza niewiemy.

Ogólny zarys epidemii influenzy panującej w powiecie Węgrowskim
wstępne wiadomości, opis ogólny samej epidemii, ważniejsze przypadki
sposstrzegane w praktyce lekarskiej.

Powiat Węgrowski przerznęty trzema większemi rzekami, rzeką Kostrzynią płynącą od zachodu i wpadającą do Liwca w odległości dziesięciu wiorst od m. Węgrowa, rzeką Liwcem przechodzącą od południa na zachód i północno wschód, płynącą pod samym Węgrowem i wpadającą do Buga i rzeką Bugiem na kresach wschodnio-północnych powiatu. Do tych rzek większych—wpadają liczne małe rzeki. Przy tylu rzekach powiat Węgrowski posiada kilka większych i mniejszych przestrzeni bagnistych umiejscowionych powiększej części w kotlinach tychże rzek. Dwie dość znaczne przestrzenie bagniste, znajdują się w pobliżu Węgrowa przy korycie Liwca. Jedna rozpościera się wzdłuż na przestrzeni trzy wiorstowej a wszcz prawie wiorstowej, pomiędzy osadą Liwem, wsią Jarnicami i Grodziskiem. Znana jest pod nazwą bagna Liwskiego. Druga mniejsza w okolicy wsi Ludwinowa. Te bagniste miejscowości niewytwarzają endemicznej malaryi, może dla tego że są zadrzewione. Jeśli zdarzają się liczne przypadki zimnicy to tylko po wiosennych i bardzo rzadkich czerwcowych powodziach rzeki Liwca, gdy po nich następują dni gorące. Lasy w powiecie Węgrowskim powiększej części są sosnowe—dalej brzożowe, najmniej dębowych. Największa ich obfitość w stronie północnej i wschodniej, mniej w południowej, a najmniej w zachodniej. Gleba piaszczysta, sapowata, gliniasta, czarnej ziemi mało. Trudno oznaczyć jakiej gleby jest więcej w powiecie, czy piaszczystej czy sapowatej, bo w jednej miejscowości mogą być różne gatunki. Zdaje się że najwięcej piaszczystej a najmniej torfiastej. Powierzchnia ziemi w powiecie tworzy bardzo liczne płaskowzgórza, wyższe i niższe miejscowości, równin więcej jest w pasie granicznym nadbużnym. Wsie leżą już to na wzniesionych miejscowościach już to w dolinach. Mieszkania wiejskie wyjąwszy mieszkania osób zamożnych, utrzymywane są powiększej części niehigienicznie. Odznaczają się brakiem wentylacji, której niedostatek czuć się bardzo daje w porze zimowej—zwłaszcza w mieszkaniach przeludnionych a często wilgotnych. Trzymanie w porze zimowej w mieszkaniach kartofli i kapusty zakwaszonej, dawanie pożywienia trzodzie chlewnej w mieszkaniu lub w sieni, oraz wyprowadzanie chorych dla odbycia potrzeb naturalnych do sieni, daje powód do wytwarzania się tak

wielkiej obfitości wyziewów gnilnych że człowiek nie nawykły do fetoru przy samem wejściu do mieszkania dostaje mgłości. Studnie nieobrukowane, nie zawsze znajdują się na miejscach wzniesionych. Podwórze nie zawsze czysto utrzymane, daje powód do brudnych ścieków do studzien. Przejdźmy teraz do powietrza atmosferycznego jakie było przed ukazaniem się influenzy i podczas jej trwania. Od połowy Lipca rozpoczęły się dnie chłodne dżdżyste, zmienne, które trwały aż do Października. W Październiku i Listopadzie a szczególnie w pierwszym niezwykle ociepliło się. W tych miesiącach mieliśmy częste dni mgliste. Mgła powstawała z wydobywania się pary z ziemi i rzek pod wpływem ciepła. Często mgła dochodziła do takiej mocy, że powietrze stawało się ciężkiem i dusznem zwłaszcza wieczorem i w nocy. Niektóre noce były tak od gęstej mgły ciemne, że w mieście na kilkanaście kroków światła w oknach i latarniach nie można było widzieć. Już pod koniec Listopada powietrze było chłodniejsze ale wilgotne. Od 1 Grudnia rozpoczęła się zima, spadły znaczne śniegi które utrzymywały się do pierwszych dni Stycznia następnego roku. W Styczniu śniegi stopniały. Przez cały Styczeń powietrze było zmienne naprzemian deszcz i śnieg z małemi przymrozkami. Powietrze więc było przez cały Styczeń zimno-wilgotne. Luty był po większej części pogodny z małemi przymrozkami, kilka dni mglistych. Co do chorób przed pojawieniem się influenzy a więc w miesiącach Lipca, Sierpniu, Wrześniu, Październiku i Listopadzie już to sporadycznie już to endemicznie dotykając niektóre wsie panowały z chorób zaraźliwych szkarlatyna, ospa, odra, tyfus brzuszny i dyzenterya, ta ostatnia sporadycznie. Z chorób niezaraźliwych, zapalenie płuc, biegunka zwłaszcza u dzieci, kilka przypadków reumatyzmu wielostawowego, dwa przypadki malaryi. W czasie trwania influenzy, Grudzień, Styczeń, Luty, z chorób zaraźliwych szkarlatyna, ospa, odra, koklusz. Mylnem więc jest zdanie jakoby podczas trwania epidemii influenzy wszystkie inne choroby zakaźne zaraźliwe zniknęły.

(d. c. n.)

STRESZCZENIA I PRZEKŁADY.

173. Dr. P. GUTMANN i P. EHRLICH. O działaniu metylenu błękitnego w gorączce przepuszczającej (*malaria*). I oto mamy obok chininy drugi pewny środek przeciwko gorączce przepuszczającej (*malaria*). Środkiem tym jest metylen błękitny (*methylenblau*). Dr. Gutmann opierając się na fakcie, że środek ten najlepiej barwi *plasmodye* będące istotną przyczyną gorączki przepuszczającej, próbował go i w celach terapeutycznych przeciwko tej chorobie. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania. Doświadczenia na kilku chorych wykazały niezbicie, że metylen błękitny posiada prawie specyficzne działanie przeciwko gorączce przepuszczającej (*malaria*). Przy użyciu tego leku w dawce 0,5 na dzień po 0,1 na dawkę kilka razy dziennie, napady gorączki ustępują już w pierwszych dniach, *plasmodye* zaś znikają ze krwi najpóźniej po upływie 8 dni. To działanie metylenu błękitnego jest bardzo uderzającym, jeżeli przypomnimy sobie, że współczesna chemia syntetyczna napróżno starała się o wykrycie środka przeciwko gorączce przepuszczającej. Jak wiadomo wszystkim nowsze środki przeciwko-gorączkowe (*antipyretica*) jak: antypiryna, antifebryna, phenacetyna i t. d. okazały się pod tym względem zupełnie nieskutecznymi. Tutaj dr. Gutmann podaje 2 typowe przypadki gorączki przepusz-

czającej, w których wykazano plasmodye we krwi. W obu tych przypadkach podawano 0,5 metylenu błękitnego na 6 godzin przed oczekiwanym napadem. Paroksyzm gorączki typowej zjawiał się, ale bardzo łagodnie. Odtąd chory dostawał codziennie 0,5 (ośm granów) tego środka. Napady nie przychodziły już więcej. Co się zaś tyczy plasmodyi, na które codziennie krew badano, to dały się one wykazać jeszcze po upływie trzech dni, czwartego zaś zniknęły zupełnie i już się więcej nie pokazały. Po zniknięciu paroksyzmów gorączki zmniejszyła się również i śledziona i nastąpiło zupełne wyzdrowienie. Po zużyciu 3,9 metylenu błękitnego chory jako wyleczony został wypisany ze szpitala. Dla zapobieżenia jednak powrotom choroby, używał jeszcze przez dni 6 codziennie 0,5 metylenu błękitnego. W drugim przypadku bardzo uporczywej gorączki przepuszczającej, metylen błękitny usunął również bardzo szybko napady a plasmodye po upływie dni siedmiu zniknęły zupełnie ze krwi. Powrót choroby i w tym przypadku nie nastąpił. Stosowano chemicznie czysty metylen błękitny (*methylenblau medicinale*) w dawkach po 0,1 w kapsułkach żelatynowych przecięciowo co trzy godziny. Co się zaś tyczy czasu trwania tego leczenia, to należy lek ten we wzmiankowanej dawce podawać jeszcze przez ośm do dziesięciu dni po ustaniu gorączki, w bardzo zaś ciężkich przypadkach jeszcze dłużej. Czy można zaś będzie przekroczyć dzienną dawkę 0,5, o tem pouczyć muszą przyszłe doświadczenia. Lek ten nie wywołuje żadnego nieprzyjemnego działania ubocznego. Jedyne tylko zakłóceniem łagodnego skutku tego środka jest podrażnienie pęcherza moczowego objawiające się przez napieranie na mocz i zwiększone jego oddawanie. Tym nieprzyjemnym następstwom możemy bardzo łatwo zapobiedz podając choremu sproszkowany korzeń muszkatołowy kilka razy dziennie na koniec noża. Białko nie pojawia się w moczu przy podawaniu metylenu błękitnego.

(*Berliner klin. Wochen. Nr. 39*). W. Chodecki.

174. Dr. L. WOLFF. Naftalina w tyfusie. Autor, lekarz niemieckiego szpitala w Filadelfii stosował naftalinę w 100 przypadkach tyfusu brzuszno, przyczem postępowano w następujący sposób: W początkach chory otrzymuje kalomel (z dwuwęglanem sodu), mianowicie co 3 godziny po 6 centigramów, do wywołania stolców. Następnie chory otrzymuje co cztery godziny po 30 centigramów dokładnie sproszkowanej naftaliny, w opłatkach; w przerwach po kilka kropli kwasu solnego. Niezwykle wielkie podwyższenia ciepłoty ciała uśmierzone bywają obmywaniami letnią wodą, a w niezbędnych razach podaje się leki przeciwgorączkowe. Czasami można posiłkować się także i pobudzającymi. Co do diety, to chorzy naprzemiennie piją mleko i rosół z dodatkiem żółtka od jajka. Ze stu chorych leczonych w ten sposób, umarło dziesięciu; dr. Wolff zwraca przytem uwagę, że z nich czterech przybyło do szpitala w tak beznadziejnym stanie, że śmierć nastąpiła między 3 a 5 dniem po przybyciu; z czterech innych jeden zmarł wskutek paraliżu języka i krtani, drugi z powodu różowego zapalenia skóry twarzy, trzeci skutkiem ostrej gruźlicy płuc a czwarty dotknięty został paraliżem serca, który został spowodowany cierpieniem zastawek. W ten sposób procent śmiertelności daje 2, co stanowi świetny rezultat. Z wyleczonych w 16 przypadkach obserwowano poronny (abortywny) przebieg, spadek temperatury nastąpił bowiem już przy końcu drugiego tygodnia. Z tej liczby u trzech nastąpił krwotok kiszkowy, a u dwóch krwotoki pojawiały się w samych początkach stosowania naftaliny t. j. wówczas gdy o rezultacie leczenia jeszcze wyrokować nie można było. Według spostrzeżeń autora naftalina nie działa bezpośrednio na proces chorobny, lecz w każdym razie przyczynia się do spadku temperatury, jako *lysysis*. Gdy po osiągnięciu tego rezultatu odstawić naftalinę, natenczas ciepłota wzmağa się. Dla tego też podawać ją wypada, jeszcze przez czas jakiś i po obniżeniu się temperatury. Działa ona także skutecznie przeciwko rozwolnieniu

w tyfusie, przychodzi nawet uciekać się często, przy tym sposobie leczenia, do środków przeczyszczających. Wszyscy chorzy znosili ją dobrze, nigdy nie zauważono osłabienia funkcji serca, zaburzeń żołądko-kiszczkowych, ani w organach moczowych.

(*Semaine médicale* 32—1891). J. Starkman.

175. Dr. SAINT-PHILIPPE. **0** leczeniu rozwolnienia u dzieci antypyryną. Autor zapisuje w tem cierpieniu:

Rp. Antipyrini 0,50

Aq. destill.

Syr. flor. aurant. aa 50.0

dla dzieci w wieku od 1—6 miesięcy co 2 godziny łyżeczkę od kawy i na kwadrans przed przyjmowaniem pokarmu. Dzieci przyjmują ten środek bardzo chętnie. Jeżeli istnieją wymioty, to najprzód one ustają, a i rozwolnienie wkrótce zmniejsza się znakomicie. Działanie tego środka jest tak pewnem i szybkim, iż autor przekłada go nad wszystkie inne, zwłaszcza w formach biegunki połączonej z bólami. Działanie antypiryny fizyologicznie zbliża się bardzo do działania morfiny, której jak wiadomo w takich razach stosować nie można. Przeciwwskazań nie ma, należy tylko nie przekraczać dawki właściwej dla wieku dziecięcego. (*Journal de med. de Bordeaux. Lipiec*). W. Chodecki.

176. Dr. QUISLING. Wymacywanie klatki piersiowej, jako środek pomocniczy przy rozpoznawaniu cierpień płucnych u dzieci. Wiadomo, iż przy niektórych cierpieniach płucnych, zwłaszcza przy suchotach, przestrzenie międzyżebrowe, odpowiadające siedlisku cierpienia, bardzo często są wrażliwe na ucisk. Na tem właśnie opiera autor swoją metodę dyagnostyczną. Zdaniem Quisling'a, wrażliwość klatki piersiowej na ucisk u dzieci jest objawem, na zasadzie którego można bardzo wczesnie rozpoznawać cierpienia płucne. Niekiedy wrażliwość taka występuje o wiele wcześniej, niż inne objawy, cechujące cierpienie płucne. Autor radzi wymacywać klatkę piersiową dwoma palcami; począwszy od jamy nadobojczykowej, a skończywszy na *fossa supraspinata*; należy palpować każde międzyżebro oddzielnie; w razie obecności jakiegos cierpienia płuc nawet umiarkowany ucisk jest w stanie wywołać bolesność nadzwyczajną w obrębie cierpiącego płuca, co przy zestawieniu z odpowiedniem miejscem zdrowej połowy klatki piersiowej staje się tem wyraźniejszym. W razie wrażliwości pierwszego międzyżebra istnieje podejrzenie co do obecności gruźlicy płuc. Palpacją klatki piersiowej posługuje się autor przy rozpoznawaniu zapalenia płuc u dzieci, obecność którego zazwyczaj z trudnością można wykryć perkussją i auskultacją a to dlatego, że ogniska pneumoniczne u dzieci bywają bardzo niewielkie. Metoda rzeczona znajduje zastosowanie głównie u dzieci w wieku od 2-eh do 6-ciu lat. U małych dzieci, które przy każdej sposobności krzyczą, palpacya nie przedstawia żadnej wartości. (*Semaine méd. Luty 1891*). A. F.

177. M. SILEX. Przeszczepianie skóry i błony śluzowej w oftalmologii. Aby zapelnąć utratę i braki zewnętrznych części powiek—autor przytacza 5 sposobów. 1) Przeniesienie naskórka. 2) Przeniesienie naskórka i warstwy Malpighi, według Everbusch'a. 3) Przeszczepianie skóry według Reverdena, które zasadza się na przeniesieniu całej skóry, wraz z warstwą papilarnych wyrostków. 4) Metoda Thierscha. 5) Przeniesienie płatu pewnej wielkości, aby się niekurczył następnie. Każdy z autorów zalecał swój sposób gorąco, jednak sposób 3, okazał się najlepszym. Doświadczenia wykazały że komórki z warstwy Malpighi—przyrastają bardzo szybko. Przestrzeń międzykomórkowa zawiera naczynia i granulacye i wywołuje wkrótce cyrkulacyę w całym płacie, 24 godzin po przeniesieniu płata, kolor bład przeniesionego płata, przybrał kolor normalny blado-różowy. M. Silex wypróbował wszystkie metody przeniesienia płata na powieki. Najlepszy rezultat dał sposób Stelwaga i Wolfa. Przy ectropion, każda powieka musi być osobno pokrywana. Płat bierze się zwykle z ręki, a bierze się o $\frac{1}{3}$ dłuższy i szerszy, przytem pozbawiony warstwy tłuszcz-

czowej, aby nie podwyższać grubości płata. Wszelkie środki antyseptyczne, także dotykanie się pincetem - bezwarunkowo zabrania się. Jeśli powierzchnia jest nierówna i pociągana przez blizny, to trzeba je wyciąć. Opatrunek - bandaż, lecz aby uniknąć zsunienia się płata, M. Silex pokrywa go kawałkiem papieru cynowego, lub pargaminowego. Opatrunek leży 6 dni i zmieniony bywa 2 lub 3 razy. Wyleczenie, a raczej przyrost zupełny następuje po 3 tygodniach. Wszystkie operacje - wykonywać należy z wszelkimi drobiazgami antyseptyki. Cytuje 2 obserwowane przypadki: jeden z nich miał ectropion obydwóch powiek zupełny, z przyczyny oparzeń. Był poddany operacji już 9 razy. Silex znalazł stan następujący: cała połowa twarzy zamieniona w bliznę; obie powieki tworzą ectropion: górna powieka podniesiona tak do góry, że brzegiem, gdzie rośnie kilka rzęs, dotyka brzegu nadoczodołowego, brzeg zaś dolny - w okolicy kości szczęki dolnej. Gałka była cała obnażona lecz rogówka nienaruszona. S. przystąpił do blepharorrhaphii, i przeniósł 2 płaty całej skóry; płaty były utwierdzone szwami. W trzy tygodnie - płaty przyrosły. W drugiej obserwacji, był ectropion górnej także wskutek blizny. Płat był 8 cent. długi, 5 szeroki, wzięty z ręki. Nakoniec cytuje przypadek synblepharon pokrywający rogówkę aż do wysokości źrenicy. Przeszczepił tutaj, po odcięciu zrośnięcia, błonę łączną królika. Oko odzyskało ruchy swobodne, a siła widzenia doszła do $\frac{1}{18}$. M. Hirsberg - niezgadza się na przeniesienie błony łącznej królików, a bierze błonę śluzową z ust, operowanego chorego. (*Annales d'Ocul. I liv. Juillet 1891*). J. P.

178. Dr. AUFRECHT. O leczeniu niedrożności kiszek (*ileus*) przepłókiwaniami żołądka. Według zdania Aufrecht'a przepłókiwania żołądka w terapii niedrożności kiszek stanowią cenne bardzo wzbogacenie naszego asenalu terapeutycznego, należy tylko dla tej metody wynaleźć dokładne wskazania (*indications*) w jakich mianowicie przypadkach i warunkach powinna być zastosowana. Na zasadzie licznych obserwacji stawia dr. Aufrecht dwa wskazania do zastosowania przepłókiwań żołądka. Najpierwszem i najważniejszym wskazaniem jest znaczne wzdęcie żołądka, przy braku lub nagle wstrzymaniu się wymiotów, co zdarza się w $\frac{1}{5}$ przypadków. Czasami wystarcza nawet dla ulżenia choremu już nie wypłókiwanie żołądka, ale po prostu wprowadzenie sondy, ponieważ z opróżnieniem zawartości żołądkowej zamierzony cel w zupełności osiągamy. Drugim wskazaniem dla przepłókiwań jest wystąpienie wymiotów w kałowych. Tutaj przez oczyszczenie żołądka usuwamy rozkładającą się treść jego, a przebywanie której w żołądku i następne wessanie musi oddziaływać stanowczo szkodliwie. Jeżeli autor przepłókiwanie żołądka nie we wszystkich przypadkach niedrożności kiszek uważa za wskazane, to za to jest gorącym zwolennikiem morfiny we wszystkich przypadkach i to w formie zastrzykiwań podskórnych. W razie potrzeby otrzymują chorzy po 0,01 - 0,03 dziennie, za pierwsze bowiem zadanie leczenia uważa autor złagodzenie bólu, przez to bowiem otrzymujemy niezbity dowód, że nadmierny ruch robaczkowy (*motus peristalticus*) kiszek jest wstrzymanym. Dr. Aufrecht nie jest bynajmniej zwolennikiem wewnętrznego stosowania makowca i morfiny. Działanie tych środków podanych do wewnątrz występuje bardzo powoli i przy wymiotach nigdy wiedzieć nie możemy, jaka ich ilość została wessaną. W początkach tylko choroby można oczekiwać jakiego skutku. Od przekłócia kiszek (*punctio*) celem zmniejszenia wzdęcia nie widział autor szczególnego pożytku, mimo że rękoczyn ten zachwalanym bywa przez wiele poważnych autorów jak np. prof. Rosenbach'a z Wrocławia. (*Therapeut. Monatshefte. Nr. 8*). W. Chodecki.

179. Prof. P. J. MÖBIUS. Wyniki lecznicze elektroterapii zależą przeważnie od wpływów psychicznych. Poglądy autora na lecznicze działanie elektryczności dadzą się ująć w zdania następujące. 1) Niczem nie zostało dowiedzionem, że elektryczność leczy porażenia organiczne, porażenia bowiem, zależne od znisz-

czenia ośrodkowych pierwiastków nerwowych, w ogóle nie nadają się do leczenia, porażenia zaś, powstałe wskutek zniszczenia nerwów obwodowych lub włókien mięśniowych, leczą się same przez się. Wreszcie nie znamy takiego faktu, któryby dowodził, że elektryczność przyspiesza regenerację. Pośrednie porażenia ośrodkowe oraz t. zw. lekkie porażenia obwodowe wyrównują się bez wszelkich zabiegów leczniczych. 2) Elektryczność, bez wątpienia, odnosi skutek przy niektórych bólach, niektórych zaburzeniach w sferze czucia, przy niektórych podrażnieniach ruchowych, przy rozmaitych nieprawidłowościach w czynności niektórych narządów (np. przy zaburzeniach naczynioruchowych, przy osłabieniu ruchów kiszek, przy nieprawidłowem miesiączkowaniu, bezsenności). 3) Przy tych samych zaburzeniach działa również skutecznie sugestia. 4) Możliwym jest przeto, że elektryczność działa drogą sugestyi. 5) Za tem przemawiają rozmaite okoliczności, głównie zaś nieprawidłowe występowanie wyników leczniczych elektryczności, które łatwo sobie wytłumaczyć można, jeżeli przyjąć współdziałanie psychiczne, trudno zaś, jeżeli upatrywać w tem związek fizyczny; wreszcie i to, że jedna i ta sama metoda oddaje jednemu lekarzowi usługi świetne, drugiemu zaś żadnych nie oddaje.

(*Deutsch. med. Woch 30—1891. A. F.*)

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.

Dr. S. KERSCH. Przyczynek do leczenia powikłanych przypadków niedokrwistości oraz spostrzeżenia nad zastosowaniem bośniackiego źródła Guber'a.

(*Memorabilien 18 Lipiec 1891.*)

Streścił Dr. A. Fruchtman.

Z całego szeregu przypadków, leczonych przez autora wodą Gubera *), podaje KERSCH w pracy niniejszej 3 następujące, jako najbardziej ilustrujące lecznicze działanie pomienionego źródła.

Pierwszy z nich dotyczył żony aptekarza z Bośni, 21-letniej kobiety, zamężnej od lat 4-eh, u której miesiączkowanie rozpoczęło się w 13 roku życia.

*) Hościowy rozbiór chemiczny, dokonany przez prof. Ludwiga wykazał zawartość następującą: na 10,000 części wody według wagi:

Bezwodnika kw. siarczanego	4,060	Składowych części kwaśnych i zasadowych, ugrupowanych jako sól na 10.000:	
Chloru	0,010	Chlorku sodu	0,017
Bezwodnika kw. krzemnego	0,648	Siarczanu potasu	0,166
" " arsenawego	0,061	" sodu	0,037
" " fosforowego	0,007	" wapna	0,209
Tlenniku potasu	0,090	" magnezyi	0,219
" sodu	0,025	" tlenku żelaza	3,734
" wapna	0,089	" manganu	0,009
" magnezyi	0,073	" cynku	0,078
" żelaza	1,965	" glinu	2,277
" glinu	0,682	Wolnego kw. siarczanego	0,093
Tlenku manganu	0,004	Kwaśnego fosforanu wapna	0,010
Tlenniku cynku	0,039	Bezwodnika kw. arsenawego	0,061
Lityny miedzi	ślady	" kw. krzemnego	0,648
Substancji organicznych	0,074	Lityny, miedzi	ślady
Tlenniki znalezione	3,622	Substancji organicznych	0,074
" obliczone	3,608	Ogólna ilość skład. części	7,539
Ciężar właściwy	1,0012		

(*Wien. klin. Wochen. 15—1889. Przyp. Spraw.*)

Do pojawienia się miesiączki oraz jakiś czas potem cierpiała chora na płasawicę, obecność której zdradzały lekkie drżenia, zwiastujące okres miesiączkowania. Same peryody odbywały się nieprawidłowo; nadto chorą dręczyły upławy białe oraz przypadłości gościcowe, występujące w rozmaitych stawach, zwłaszcza jesienią i zimą. Bo też reumatyzmy bosniackie posiadają sławę nieposłednią!

Chora była bezdzietną, wzrostu średniego, silnej budowy, powłoki połyskująco blade. Badanie klatki piersiowej dało wyniki ujemne: serce i płuca w stanie prawidłowym. W żylach szyjowych słychać wyraźne szmery.

Wątroba i śledziona prawidłowe. Badanie narządów płciowych wykazało obok znacznego wypływu śluzoropnego, w słabym stopniu tyłozgięcie macicy, które w żaden sposób nie mogło stanowić przyczyny niepłodności.

Prawdę mówiąc, niewiadomo było od czego leczenie rozpocząć, czy od trapiącego chorą i pozbawiającego snu reumatyzmu, czy też od wysokiego stopnia niedokrwistości, właściwej przyczyny której wobec pomyslnych warunków życiowych, w jakich znajdowała się chora zarówno w domu rodzicielskim, jak i obecnie, odszukać było trudno.

Kurację jednak rozpoczął autor d. 4 Lipca od zwalczenia objawów niedokrwistości, do których zaliczał pozostałości po płasawicy, upławy, osłabienie, uczucie szybkiego znużenia oraz bicie serca.

Zdaniem autora, wskazanym tu był arszenik, wobec czego zalecił chorej pomienioną wodę z początku rano i wieczorem po jednej łyżce stołowej, a następnie po 2 łyżki. Jedyna obawa, jakkolwiek, według autora, niczem nieuzasadniona, zachodziła pod względem możności utraty łaknienia, co miało już raz miejsce, gdy chora, będąc jeszcze w domu rodziców swych, piła z porady lekarza wodę Roncigno. Wobec tego zalecił K. nadto roztwór następujący:

Rp. Ferri chinin. chlor. 50

solve:

Pepsin. pur. germ. 0,25

MDS. 3 r. dziennie po 10 kropel.

Który K. znał z doświadczenia, jako środek, zapobiegający utracie łaknienia. I rzeczywiście w przypadku tym łaknienie pozostało niezmiennem. Ażeby następnie zapobiedz utratom soków, polecił autor zakładać do pochwy tampony, napojone roztworem siarczynu cynku. Po upływie miesiąca nastąpiła znaczna poprawa; chora odżyła. Wkrótce omawiana pacjentka udała się do Agram, poradzić się tamecznego profesora ginekologii, który jej zalecił kąpiele Francensbadskie. Ze względu jednak na uciążliwość dla chorej podróż zgodził się wspomniany lekarz na przyrządzenie kąpeli domowych z ługu borowinowego Mattoni'ego. Do 14 Września wzięła chora 26 kąpeli, wobec jednak zbliżającej się miesiączki uważał autor za stosowne kąpiele przerwać. Miesiączka w oczekiwany czasie nie pojawiła się atoli chora czuła się dobrze, zaszła w ciążę, przez cały przeciąg której nie doznawała najmniejszych dolegliwości.

Przypadek powyższy nabrał wielkiego rozgłosu. Wszystkie niemal kobiety niepłodne szukały pomocy w zdroju Gubera i kąpielach borowinowych Mattoni'ego, na całym bowiem Wschodzie nie ma większego dla kobiety wstępu zarówno wśród Mahometan, jak i Chrześcian, jak pozostawanie niepłodną.

Przypadek 2-gi dotyczył 16-letniej dziewczyny, córki bosnijskiego beja (bej lub beg jest to tytuł, nadawany zazwyczaj właścicielom większych posiadłości), dobrze rozwiniętej i zbudowanej dobrze. Skóra twarzy połyskująco blada z odcieniem żółtawym, twarz nabrzmiała, zależna, być może, od mało wykonywanych ruchów, co wśród kobiet na Wschodzie należy do zjawisk zwykłych. Miesiączkowanie trwa od 13 roku, bywa zazwyczaj obfite i trwa 8—10 dni, powracając co 14 dni do 3-ch tygodni.

Do czasu pojawienia się pierwszej miesiączki chora cierpiała na gwałtowną płasawicę na krótko zaś przed miesiączką dotknięta została nagłe porażeniem połowicznym. Pośród nocy, opowiada ojeiec chorej, zawiózł córkę do Agram do szpitala, hanba bowiem i grzech wielki spada na tego, kto się poważy kogoś z rodziny pomieścić w szpitalu chrześcijańskim. Tu chora pozostała do zupełnego wyzdrowienia, tak iż przy badaniu nie można było wykryć ani śladu przebytego porażenia lub płasawicy. Natomiast znalazł autor znaczną niedokrwistość oraz szmery w żyłach szyjowych. Płuca, wątroba i śledziona nie przedstawiały żadnych zgoła zmian. Mocz nie zawierał ani białka ani też innych nieprawidłowych składowych części. Chora czuła się trochę zmęczoną, skarżyła się na osłabienie dolnych kończyn, na często występujące kołatanie serca, na zaparcie stolca oraz na gościec rozmaitych stawów, zjawiający się przed wystąpieniem miesiączki. Przy badaniu stwierdził autor boleśność lewego stawu skokowego, prawego kolanowego oraz barkowego.

Podobnie jak w pierwszym przypadku zalecono wodę Gubera oraz wyżej wzmiankowany przetwór chininy i żelaza. Działanie było pod każdym względem pomyślne. Po upływie 4-ch miesięcy od chwili rozpoczęcia kuracji wszelkie czynności ustrojowe odbywały się prawidłowo. Miesiączkowanie, trwające 4—5 dni, zjawiało się regularnie co 28 dni, prawidłowe wypróżnienia i dobre łaknienie powróciły już po 2-ch miesiącach kuracji. Uczucie zmęczenia, osłabienia kończyn dolnych, kołatanie serca, jako też i cierpienia reumatyczne ustąpiły w zupełności.

Przypadek rzeczony wywołał wielką sensację wśród ludności mahomekańskiej.

Najbardziej uderzającym w przypadku powyższym było zupełne ustąpienie rozmaitych cierpień reumatycznych, trwających lata całe i wciąż powracających.

W jakiś czas potem dowiedział się autor, że chora wzięła 25 kąpeli borowinowych Mattoniego, których sam nie zalecił, z porady żony aptekarza miejscowego. I w tym również przypadku, ze względu na obfite krwawienie, nie uważał autor za stosowne polecić kąpiele borowinowe, aczkolwiek, jak sam się potem przekonał, niesłusznie.

Następne 2 przypadki, obserwowane przez innych lekarzy, znane autorowi z tego, że był wzywany na naradę, również pod wpływem wody Gubera i kąpeli borowinowych zakończyły się pomyślnie.

Pierwszy z nich dotyczył 32-letniej żony adwokata, zamężnej od roku 19, bezdziennej; miesiączkowanie występowało nadzwyczaj nieprawidłowo od 16-go roku życia, połączone z gwałtownymi, podobnymi do kolki, bólami, powracało co 18—23 dni, trwało z początku 2 dni, ustępowało potem na 2—3 dni i znowu powracało o wiele gwałtowniej na 2—3 dni, znikając dopiero 5—6-go dnia. Nadto chora cierpiała na upławy białe oraz gwałtowny ból głowy i wymioty niepowsięgliwe, zjawiające się na dzień przed miesiączką. W przerwach pomiędzy miesiączkami skarżyła się chora na brak łaknienia.

Badanie wykazało, jak następuje: kobieta silnej budowy, dobrze rozwinięta, skóra twarzy i reszty ciała blada, spojówki blade, błony śluzowe również. Wysłuchiwanie naczyń szyjowych wykazało obecność szmerów w żyłach szyjowych. Badanie płuc, wątroby i śledziony dało wyniki ujemne. Żołądek nieco wzdęty. Obecność niezłyty pochwy i szyi macicznej, przodozgięcie macicy w niewielkim stopniu.

Jednogodnie zalecono *solutio arsenic. Fowleri*, którą chora zmuszoną była, ze względu na zaburzenia ze strony żołądka od czasu do czasu odstawiać.

Lepiej natomiast znosiła chora zaleconą jej na wiosnę wodę Roncegno i tym razem jednak po 6-ciu tygodniowym przyjmowaniu wody wystąpiły ta-

kie gwałtowne kurcze żołądka i taki wstręt do jadła, że musiano kurację wodą pomienioną zarzucić.

Wobec tego polecił autor wodę Gubera, jako przetwór arsenikowy, w celu zaś poprawienia łaknienia roztwór chininy i żelaza, nadto zastosował kąpiele z ługu borowinowego Mattoni'ego. Pod wpływem 32-ch kąpeli ustąpiły w zupełności kolki, towarzyszące miesiączce, zniknął nieżył pochwy i szyi macicznej, pod wpływem zaś wody Gubera miesiączkowanie odbywało się prawidłowo, bez bólów i zaburzeń, powróciło łaknienie i wreszcie w Lutym 1887 r. nastąpiła tyle oczekiwana ciąża.

Ostatni przypadek, w którym autor zastosował powyższą kurację, dotyczył 13-letniej dziewczynki, do której przywołano autora 15 Kwietnia 1888 r. na poradę. Miesiączkowanie rozpoczęło się w 11 roku życia, co już samo przez się uważać należy za zjawisko nieprawidłowe. Rozwinięta słabo, twarz blada z odcieniem żółtawym, spojówki i błony śluzowe blade.

Dotychczas była zupełnie zdrowa, żadnych wysypkowych chorób dziecięcych nie przechodziła. Po upływie 14 miesięcy od czasu pierwszej miesiączki naraz miesiączkowanie zostało przerwane, więcej już niepowracało i od tego czasu datuje się cierpienie chorej, polegające na gwałtownem kołataniu serca, na drzeniu górnych i dolnych kończyn oraz mięśni twarzy, tak iż chora nie była w stanie utrzymać szklanki w ręku. Do łóżka zmuszoną była położyć się chora dopiero po przyłączeniu się gwałtownych bólów w stawie skokowym i kolanowym.

Badanie, podjęte przez autora wspólnie z lekarzem ordynującym, wykazało stan wyżej opisany, obecność znacznej niedokrwistości oraz głośnie szmery w żyłach szyjowych. W sercu stwierdzono systoliczny szmer chuchający. Płuca i reszta narządów nie przedstawiały żadnych zmian.

Leczenie, do pojawienia się cierpien reumatycznych, polegało na stosowaniu *T-rae arsenic. Fowleri*, białkanu żelaza oraz zimnych oblewań. Z chwilą przyłączenia się objawów gośćcowych usunięto kąpiele oraz żelazo, a zalecono natomiast salicylan sodu. Ostatniemi jednak czasy zaburzenia ze strony żołądka zniewoliły zaprzestać przyjmowania arseniku.

Po zebraniu danych anamnestycznych oraz zbadaniu chorej, uważał autor za stosowne podać wodę Gubera, w początkach 2 łyżki stołowe rano, później zaś i 2 łyżki wieczorem. Nadto zalecił *Ferr. lactis* w małych dawkach 3 razy dziennie i ciepłe (28–29°) kąpiele z suchego wyciągu borowinowego Mattoni'ego, który, według wskazówek lekarzy, ordynujących we Francensbadzie, jest bardziej wskazany dla dzieci; po kąpeli zaś zimne oblewania.

W dwa miesiące potem chora tak dobrze wyglądała, że poznać było trudno, że dziecię to niedawno złożone było chorobą.

Szmary w żyłach szyjowych ustąpiły prawie zupełnie, szmer systoliczny w sercu również. Miesiączkowanie pojawiło się 17 Czerwca bez wszelkich zaburzeń, trwało 3 dni i powracało następnie prawidłowo co 28 dni. Cierpienia reumatyczne, kołatanie serca oraz wszelkie ślady płasawicy zniknęły zupełnie.

Przypadki tego rodzaju oznacza autor mianem niedokrwistości złożonej, w której zwykle środki nie wiele są w stanie zdziałać; wskazaniem tu jest leczenie więcej złożone. Doświadczenia dokonane przez autora na zwierzętach, karmionych arsenikiem, doprowadziły do tego wniosku, że arsenik bez żelaza nigdy podawać nie należy, trujące bowiem, a dla ustroju groźne działanie arseniku polega właśnie na tem, że arsenik zabiera ze krwi żelazo, potrzebne do utleniania krwi, tworząc niezdolny do utlenienia arsenion żelaza, który następnie dostaje otoczkę z tłuszczu (jestto przejaw samoochrony ustroju) i tym sposobem staje się nieszkodliwym. Jeżeli więc chcemy arsenik pozbać jego własności trujących, a natomiast pozostawić jego cechy dodatnie, t. j. tworzenie tłuszczu, wówczas należy podawać go wespół z żelazem. To, co

właśnie stawia bośnijskie źródło Gubera ponad wszelkie inne źródła, zawierające arsenik, jest duża stosunkowo zawartość w niem żelaza. Tem również daje się tłumaczyć okoliczność, że chorzy bez żadnego pobocznego działania mogą wodę pomienioną pić przez przeciąg całych miesięcy.

Zadziwiającem było także działanie gorących kąpeli z ługu borowinowego przy gwałtownem krwawieniu miesięczkowem jak tego dowiodły przypadki 1, 2 i 3. Gorąco przeto zaleca autor powyższą kurację złożoną w przypadkach powikłanej niedokrwistości, jako niemal jedyną, dającą wyniki znakomite.

Sprawozdanie z VI Zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie.

Referował Dr. A. Fruchtman.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 42).

Sekeya chirurgiczna. Przewodniczący dr. STANKIEWICZ, który jednocześnie pierwszy odczytał: „O leczeniu genu valgum i genu varum za pomocą wypiłowania odpowiednich kłykciów (*condylus*) kości udowej“ oraz: „Cryptorchismus, jako przyczyna powstawania i uwięźnięcia przepuklin pachwinowych“, poczem demonstrował niektóre narzędzia chirurgiczne.

Następnie prof. RYDYGIER wyłożył: „O *ectropia vesicae*“ (z demonstracją odpowiednich preparatów).

W odczycie niniejszym prelegent rozbiera krytycznie 23 znane dotąd sposoby leczenia powyższego cierpienia i opisuje w końcu własnego pomysłu metodę operacyjną.

Z kolei nastąpił wykład d-ra BARĄCZA: „O wartości enteroanastomozy za pomocą szwów płytkowych Senna i inwaginacji w chirurgii żołądka i kiszek“, w którym prelegent na podstawie własnych spostrzeżeń poleca gorąco metodę prof. Senny t. j. nakładanie szwów płytkowych z kości, pozbawionej wapna w celach gastroenterostomii, w przypadkach zgorzeli kiszek, niekiedy przy sztucznym odbyciu oraz przy zwężeniu jelita lub nowotworu, zwłaszcza кишки ślepej.

Następnie dr. WEHR demonstruje przypadek bardzo znacznego przykurczenia ręki 10 lat trwającego, operowany z pomyślnym wynikiem.

W dalszym ciągu dr. WOLKOWICZ demonstruje odlew kikuta po amputacji metodą Pirogow-Taubera, opisując jednocześnie sposób wykonania tej operacji i podając jej zalety.

Następnie okazuje dr. W. preparat zadawnionego poprzecznego złamania rzepki; nad kwestyą tą prowadzono bardzo ożywioną dyskusję.

Dr. WOLKOWICZ wygłosił odczyt: „W kwestyi broni systemu Malinchera“, przyczem demonstrował zebrany kule i preparaty.

Dr. DEMBOWSKI odczytał następnie: a) Przyczynę do wycięcia raka migdałka“ i b) Plastyka wobec defektów wargi i policzka“.

Wykład d-ra SZUMANA: „O użyciu lyzolu w chirurgii operacyjnej“. Prelegent powyższy środek przeciwnie używa do przepłókiwania ran podczas i po operacji jam gruźliczych, jamy otrzewnej, przy laparotomii próbnej z powodu gruźlicy otrzewnej ze skutkiem bardzo pomyślnym; nigdy przytem nie obserwował przypadków otrucia. Do przepłókiwań używa 0,5% roztwór, do mycia rąk zaś 1%.

Wreszcie dr. WACHHOLZ odczytał: „Sposobrzeżenia nad narkozą

ehloroformową". Poczem prof. RYDYGIER, podziękowawszy członkom za udział w pracach, zamknął posiedzenie.

Sekcja ginekologiczna. Przewodniczący prof. TYRCHOWSKI.

Dr. KURTZ wygłosił odczyt: „O użyciu tyolu w ginekologii“. Mówca, na podstawie własnych obserwacji, zaleca stosowanie tyolu w postaci tamponów, czopków, maści i penszowań przy zapaleniu bł. śluz. macicy i przy zapaleniach okołomaciczych.

Dr. ŚWIĘCICKI odczytał następnie: „O operacyjnym leczeniu tyłozgięć macicy“. Prelegent padaje nowy sposób operowania tyłozgięć macicy, polegający na nacinaniu przedniego sklepienia oraz na założeniu do tegoż sklepienia po odprowadzeniu macicy tamponów, napojonych wyskokiem. Wywołane stąd podrażnienie powoduje zapalenie zlepnę, a tem samem i ustalenie macicy.

W dyskusji zabierali głos: dr. Borysowicz, Kohn i Natanson.

W końcu dr. BORYSOWICZ okazał kilka przyrządów ginekologicznych własnego pomysłu, poczem posiedzenie zamknięto.

Sekcja okulistyczna. Przewodniczący dr. HLASKO.

Pierwszy odczyt wygłosił dr. KAMOCKI: „Przypadek przerostowego zapalenia naczyń w oku z przyrostem tęczówki“. Prelegent opisuje przypadek, w którym po irydektomii nastąpiło owrzodzenie i przebiecie gałki ocznej; przy badaniu wyluszczonego w następstwie oka znaleziono w naczyniówce liczne guziki, budową swą przypominające mięsak drobno-okrągło-komórkowy. Dr. K. uważa zmiany powyższe za zapalne.

W dalszym ciągu tenże sam prelegent opisuje i demonstrowuje preparaty mikroskopowe z 3-ch przypadków pęknięć urazowych twardówki (*albuginea*), podając jednocześnie pogląd krytyczny na dotychczasowe teorie mechanizmu tych pęknięć.

W dyskusji zabierali głos dr. SROCYŃSKI, prof. RYDEL, ZIEMIŃSKI i prelegent, poczem dr. SROCYŃSKI odczytał rzecz p. t. „Kilka słów o cięciu przy ekstrakcji zaćmy twardej“, w której zestawia 3 modyfikacje cięcia t. j. cięcie rogówkowe Gałęzowskiego, cięcie Weckera i cięcie płatowe obwodowe z płatem spojówkowym, oddając pierwszeństwo 2-m ostatnim przed modyfikacją Gałęzowskiego.

W dyskusji przemawiali d-rowie: Ziemiński, prof. Rydel, Kamocki i prelegent.

Sekcja medycyny teoretycznej. Przewodniczący doc. OBRZUT.

Wykład d-ra KARLIŃSKIEGO: „Poszukiwania nad zachowaniem się prątków durowych w ziemi“. Doświadczenia, dokonane przez prelegenta nad zachowaniem się prątków durowych w ziemi, wykazały, że takowe zachowują swą żywotność w ziemi dłużej, niż w wodzie. Przesiąkanie wody do ziemi niszczy ich żywotność.

W dalszym ciągu przemawiał dr. SOBIERAŃSKI: „O rezorbcyi skóry“. Do doświadczeń używał prelegent wazelinę, którą wcierał w skórę królikom i psom, a którą następnie znajdował w odchodach i narządach poddanych badaniu zwierząt.

Kand. med. SZYMANOWICZ opisał: „Zakończenia nerwów we włosach dotykowych u myszy“, demonstrowując preparaty mikroskopowe, wykonane metodą złocenia.

Dr. HASKOVEČA wygłosił w języku czeskim odczyt: p. t. „*Chalycosis pulmonum*“, w którym opisuje przypadek pylicy płuc wewnętrznej z przerzutami wapiennymi (z demonstracją preparatów).

Dr. WOJTASZEK mówił: „O zabójczym działaniu soli żelaza“, podawanych wprost do krwi lub pod skórę.

Wreszcie dr. ZDUŃ demonstrował preparaty mikroskopowe z a k o ń c z e ń
n e r w u s ł u c h o w e g o w ś l i m a k u z w i e r z ą t w y ż s z y c h.
Na tem posiedzenie zamknięto. (d. n.)

Wiadomości bieżące.

Krajowe. Wyszedł z pod prassy i prenumeratom rozesłany został Zeszyt II-gi Pamiętnika Warszawskiego Towarzystwa lekarskiego. Oprócz artykułów oryginalnych i sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa lekarskiego, zawiera on streszczenie prac oryginalnych polskich drukowanych w roku 1889. Praca nieco spóźniona, ale dobrze się stało że podjęta została i prawdopodobnie w dalszym ciągu wszystkie Roczniki wydane będą. Na Redaktora Pamiętnika na dalsze trzecielecie wybrany został kol. JAKOWSKI.

— Naczelnik Rady Dobroczynności publicznej m. Warszawy radca tajny Karol PUCHALSKI usunął się od zajmowanych obowiązków. Stanowisko to zajmował on przez lat 13 i zawsze chlubnie z zadania swego się wywiązywał. Mnóstwo reform, melioracji i nowych urzędzeń tak w szpitalach Warszawskich jak i w innych Zakładach dobroczynnych bądź z jego inicjatywy bądź przy jego współudziale było zaprowadzonych. W licznych stosunkach jakie z obowiązku miał z kolegami naszymi, był zawsze miły, przystępny i uwzględniający ich wymagania. Szedł zawsze ręką w rękę z lekarzami, i był gorącym ich żądań rzecznikiem wobec Rady Dobroczynności publicznej. Z żalem wypada nam się rozstać z Naczelnikiem światłym, gruntownie z całym obszarem spraw szpitalnych obznajmionym, pracowitym i sumiennym. P. Puchalski pojechał zażywać sumiennie zapracowanego spokoju do Włocławka, dokąd towarzyszyć mu będą najszczerze życzenia wszystkich tych, z którymi miał tu jakąkolwiek styczność, a którzy zawsze z żalem chwile z nim spędzone wspominac będą.

— W Warszawie otwartą została przez P. James Levy szkoła dentystyczna. Kierownikiem szkoły będzie Dr. WASILIEW naczelnik lekarz szpitala Ś-go Rocha. Cały kurs podzielony będzie na 5 semestrów poczem wydawane będą odpowiednie dyplomy.

Zagraniczne. W Berlinie d. 13 Października r. b. obchodzono z wielką uroczystością 70-letnią rocznicę urodzin VIRCHOWA i HELMHOLTZA. Ze wszystkich stron świata nadeszły w tym dniu adresy, dyplomy honorowe, telegramy etc. Warszawskie Towarzystwo lekarskie doręczyło jubilatowi: adres gratulacyjny i dyplom honorowy. Odczytania na uroczystości oraz doręczenia tych dokumentów podjął się kol. HERYNG.

— Prof. BORYSIEKIEWICZ profesor oftalmologii w Innsbruck został zwyczajnym profesorem oftalmologii w Graz.

— Dr. DEPASSE podaje wiadomość o 59-letniej staruszce, która zaszła w ciążę. Miała ona już 40-letnią córkę i wielu wnuków. Normalny poród nastąpił w swoim czasie i matka własną piersią dziecko wykarmiła.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, liczba urzędników zajętych przy drogach żelaznych dochodzi do 700,000, a z nich corocznie koło 2,000 ginie, ciężkim wypadkom i kalectwom podlega 20,000.

— Król Belgijski wyznaczył 25,000 franków nagrody za najlepszą pracę o warunkach meteorologicznych, hydrologicznych i geologicznych podrównikowej Afryki z punktu widzenia sanitarnego.

NADEŚLANE.

Fabryka gorsetów pod firmą „Marie“ ul. Niecała Nr 1 dom br. Krasińskiego zajmuje się specjalnie wyrobem gorsetów dla panienek zagrożonych nierównością łopatek, skrzywieniem różnego rodzaju etc.

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. Gustaw Fritsche. Adres Redakcyi: Aleja Jerozolimska N. 80

Дозволено Цензурою. Варшава 16 Октября 1891 г.—Друк Марыи Зiemkiewiczowej
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

BERENT I PLEWIŃSKI

Rozwijając stale nasz Zakład w miarę postępów techniki chirurgicznej i lekarskiej, będąc w ciągłym stosunku z klinikami warszawskimi, ze szpitalami i ze specjalistami we wszystkich gałęziach sztuki lekarskiej w Warszawie i w kraju, jesteśmy w możności obecnie po przeniesieniu naszego Zakładu do domu

pod Nr. 61, Krakowskie-Przedmieście w Warszawie,

uczynić zadość wszelkim żądaniom pp. lekarzy. Stale na składzie posiadamy w wielkim wyborze następujące materiały i przyrządy:

Materiały opatrunkowe: Wata hygroskopijna w paczkach od 20 grm. — Wata karbolowa w paczkach od 20 grm. — Wata salicylowa w paczkach od 20 grm. — Gaza hygroskopijna w paczkach od 1/2 metra. — Gaza karbolowa w paczkach od 1/2 metra. — Silk protectiv. Lister'a. — Mackintosh Lister'a. — Papier kauczukowy na łokiecie. — Opaski płócienne. — Opaski flanelowe. — Opaski Martina kauczukowe. — Pasy flanelowe na brzuch. — Krawaty do Priesnicowskiego obwijania. — Dreny kauczukowe — Dreny rozpuszczające się. — Igły i szpilki. — Nici do ligatur. — Catgut. — Przyrząd Esmarcha. — Kompresy na oczy. — Zawiazki na oczy. — Daszki na oczy.

Przyrządy do badania chorych (stetoskopy, plessimetry, młotki, laryngoskopy, termometry, wszelkie wzierniki do badania nosa, ucha i t. p.). Kompletą narzędzi w pugilarach do badania krtani, uszów, dna oka, przyrządy do urometrii.

Narzędzia chirurgiczne przeważnie paryzkie (LUER, COLIN) i wiedeńskie (LEITER). Elastyczne katetry i świeczki (*bougies*) formy angielskiej i francuskiej.

Narzędzia dentystyczne francuskie i wiedeńskie według modeli angielskich i amerykańskich.

Narzędzia akuseryjne i ginekologiczne, wszelkie wzierniki szklane, metalowe z twardego kauczuku, rozmaite wianki i przyrządy do podtrzymywania i prostowania macicy.

Przyrządy złożone jak PACQUELIN'A, POTAIN'A i t. p. pijawka HARTELOUP'A.

Baterie do prądów stałych i przyrządy indukcyjne w wielkim wyborze i najnowszych konstrukcyi, głównie pochodzące od STÖHRERA.

Mikroskopy ZEISS'A — wszelkie lupy.

Szprycy do podskórnych wstrzykiwań różnych fabryk.

Szpryce gumowe, szklane i metalowe wszelkiego wymiaru i gatunku, fontanny nosowe i oczne.

Różne klyzopompy i irygatory ESMARCH'A.

Przyrządy Waldenburga.

Różne przyrządy do wdychania (inhalatory) par i płynów rozpylonych (pulweryzatory).

Wszelkie wyroby z gumy i twardego kauczuku.

Okulary. NB. Osoby noszące okulary, którym takowe się stłuką lub stają się niedo-
godne, potrzebują nam jedynie przesłać w liście jedno szkło lub ułamek szkła z nadmienieniem
jak dawno tego szkła używały i w jakiej odległości z niem obecnie czytały są w możności.

Doktor A. Podolski

DENTYSTA

Marszałkowska Nr. 136.

Przyjmuje od 10-ej rano do 5-ej po południu. (25) 26—19

Dr. Leonard Leszczyński

ordynator kliniki chirurgicznej. Czysta Nr. 6, przyjmuje z chorobami szereg i zębów od 11 do 5
Gabinet dentystyczny, plombowanie, zęby sztuczne, obturatory i replantacja. (20)—26—19

Dr. W. Mayzel wykonywa w swej prywatnej pracowni dla celów dyagnostyki lekarskiej **rozbiory chemiczne i mikroskopowe i bakteryologiczne**. Analizy moczu, badania płwociny, nasienia, krwi, mleka kobiecego i t. d. Poszukiwania mikroskopowe i bakteryologiczne w najszerszym zakresie.

4—4

Ul. Szkolna 7 (od Marszałkowskiej 142).

Dr. M. JAKOWSKI b. asyst. kliniki dyagnostycznej dokonuje wszelkich **mikroskopowych** głównie **bakteryologicznych** rozbiorów wydzielin chorobowych. Ul. Wspólna Nr. 26.

(307)—4—4

DO NABYCIA

w Administracji Medycyny

Dr. Fr. Penzoldt. Podręcznik Farmakologii Klinicznej. Spolszczył dr. A. Fabian, za rs. 3, z przesyłką pocztową rs. 3 kop. 50.

Dr. Hammond z New Yorku. Niemoc płciowa u mężczyzn i u kobiet, przekład dra J. Starkmana, za kop. 75, z przesyłką pocztową rs. 1.

Dr. v. Hacker. Wskazówki do przeciwnielego leczenia ran. Spolszczył dr. Al. Fruchtman, za 40 kop., z przesyłką pocztową 60 kop.

Dr. v. Goehlert. Siła rozplodowa człowieka, przełożył dr. J. Starkman, za 30 kop., z przesyłką pocztową 60 kop.

Dr. v. Krafft-Ebing. Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Numery Medycyny zawierające powyższą pracę, za rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 50.

Dr. H. Dobrzycki. Rzut oka na naukowo-społeczną działalność Tytusa Chałubińskiego, za 60 kop., z przesyłką pocztową 75 kop.

Słownik lekarzów polskich

obejmujący

oprócz krótkich życiorysów lekarzy polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej

ulożył Stanisław Koźmiński

Członek czynny i bibliotekarz Warsz. tow. lek., członek związkowy Wileńskiego tow. lek.

Zeszyt I, II, III i IV.

Warszawa nakład Autora 1883 można nabyć w Redakcyi Medycyny senna: 1 rs. 50 k.
z przesyłką pocztową 1 rs. 80 kop. za zeszyt.

CENNIK

ZAKŁADU HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNEGO

D-rów Dobrzyckiego i Fritsche'go

W WARSZAWIE

Ulica Obożna Nr. 5.

I. Hydropatja. Za 30 biletów bez względu na rodzaj i liczbę stosowanych procedur hydropatycznych raz w ciągu dnia rs. 22 kop. 50 czyli w stosunku za bilet po kop. 75.

Za 15 takichże biletów rs. 13 kop. 50 czyli za bilet po kop. 90.

Za jeden takiż bilet rs. 1.

II. Leczenie Pneumatyczne. Za 30 wspólnych posiedzeń w kloszu pneumatycznym rs. 36, czyli za posiedzenie w stosunku po rs. 1 kop. 20.

15 posiedzeń rs. 22 kop. 50—czyli za posiedzenie rs. 1 kop. 50.

Mniejsza liczba posiedzeń, w stosunku za posiedzenie po rs. 2.

Za 30 biletów na użycie wielkiego dwucylindrowego aparatu o dodatniem i ujemnem dowolnie zmiennem ciśnieniu rs. 18, czyli za posiedzenia po kop. 60.

Półowa powyższej liczby posiedzeń rs. 11 kop. 25 czyli za posiedzenie kop. 75.

III. Leczenie inhalacyami. Inhalacje wszelkich systemów stosownie do zalecenia lekarskiego, za posiedzenie od kop. 25 do 50.

Za wdychania tlenowe licząc po 10 litrów na posiedzenie, posiedzenie po rs. 1 kop. 20.

IV. Kąpiele lecznicze. Za kąpiel Ciechocińską przyrządzoną ściśle wedle przepisu na miejscu używanego rs. 1 kop. 20.

Za kąpiel żelazistą z wielką ilością rozpuszczalnego dwuwęglanu żelaza i stałem wywiązywaniem się kwasu węglanego rs. 1 kop. 10.

Za kąpiel igliwiową rs. 1.

Za kąpiel parową kop. 50.

V. Leczenie elektrycznością. Elektryzacja bądź jednej bądź więcej okolic ciała tak za pomocą prądu przerywanego jako też i prądu stałego—posiedzenie rs. 1 kop. 50.

Kąpiel elektryczna faradyczna lub galwaniczna rs. 2. Za 30 takichże kąpeli rs. 36.

VI. Mechanoterapia czyli Masaż. Masaż pojedynczej okolicy ciała rs. 1.

Masaż ogólny rs. 2.

Uwaga I. Wynajmujący klosz na swój wyłączny użytek, wnosi opłatę wedle osobnego cennika, przyczem się nadmienia, iż podobne, specjalne posiedzenia, mogą mieć tylko miejsce w godzinach pozaregulaminowych, to jest, nie od godziny 10-ej do 12, lecz wcześniej lub później.

Uwaga II. W razie gdy chory używa współcześnie dwóch metod leczniczych np. hydropatyi i elektryczności, hydropatyi i masażu inhalacji i leczenia pneumatycznego i t. p. opłaca o 25% mniej od sumy, jaka za obydwa rodzaje kuracyi w cenniku jest podaną.

Uwaga III. Chorzy leczący się w Zakładzie mają prawo korzystania w każdej chwili z porady lekarzy zakładowych.

DOMOWE KĄPIELE BOROWINOWE

MATTONIEGO
WYCIĄGI BOROWINOWE
SÓL BOROWINOWA.
ŻUG BOROWINOWY.

DOGODNY ŚRODEK DO PRZYGOTOWYWANIA

Kąpieli borowinowych mineralnych i żelazistych
w domu

we wszelkiej porze roku

od wielu lat wypróbowane przy:

zapaleniu macicy, zapaleniu wnętrza macicy, zapaleniu jaj-
ników, zapaleniu około i pozamacicznym, zapaleniu otrze-
wnej, bladaczce, małokrwistości, zołzach, krzywicy, wysię-
kach, upławach, usposobieniu do poronień, częściowych
porażeniach, gościecu, artrytyzmie, pedogrze, nerwobólu
kulszowym i hemoroidach.

HEINRICH MATTONI

FRANCENSBAD,—KARLSBAD,—WIEN,—BUDAPEST.

Dostać można we wszystkich Aptekach i składach materiałów aptecznych.